

Kaczyński chce zmienić Konstytucję RP

4 maja 2016

„W przyszłym roku mija 20 lat od uchwalenia konstytucji z 1997 roku. Czy to nie dobry moment na zmiany?” – mówił Jarosław Kaczyński, przemawiając w Sejmie z okazji Dnia Flagi. Atakował też politycznych przeciwników i opowiadał, że dopiero teraz Polska staje się praworządna, solidarna i sprawiedliwa.

Prezes PiS anonsował 2 maja odrodzenie Polski. „Wielkie dzieło środowisk patriotycznych, śp. Lecha Kaczyńskiego przynosi efekty. Ofensywa polityki wstydu przegrywa. Dobro jest znów oddzielane od zła. Możemy mówić o odrodzeniu, powstaje wielki biało-czerwony ruch, potrzebny do odnowy państwa” – mówił z sejmowej mównicy. Podkreślał, że “odnowa państwa” będzie dotyczyła wszystkich jego obszarów działania. Mówił o modernizacji policji i służb specjalnych oraz prokuratury, posługując się ulubionym w takich sytuacjach argumentem o dbaniu o bezpieczeństwo. Zapowiadał, że dalszym ciągiem zmian w tym zakresie będzie reforma sądownictwa.

„Odnowa” dotyczy również według szefa PiS również mediów, które dopiero teraz mogą działać w pełni swobodnie; Kaczyński stwierdził, że za poprzednich rządów wolność środków masowego przekazu bywała drastycznie naruszana. Przełom ma nastąpić także w gospodarce, za sprawą planu Morawieckiego, który pozwoli Polsce rozwijać się szybciej niż innym państwom UE.

Nie mogło zabraknąć odniesień do planów rozbudowy armii snutych niedawno przez ministra Antoniego Macierewicza i do marzeń PiS o sprowadzeniu Polski wojsk amerykańskich. Właśnie ich obecność ma sprawić, że Polska „przestanie być członkiem NATO drugiej kategorii”. Kaczyński zapewnił również, że jego partia nie ma zamiaru wyprowadzać kraju z Unii Europejskiej, a tym, którzy twierdzą inaczej, zarzucił szkodnictwo i

polityczne awanturnictwo. Nie mogło jednak zabraknąć zapewnień, że nasze członkostwo w UE nie oznacza ślepego wykonywania poleceń z Brukseli.

Najważniejszym punktem przemówienia były jednak zapowiedzi zmodyfikowania polskiej konstytucji. Nawiązując do faktu, że w konstytucji 3 maja przewidywano weryfikację ustawy zasadniczej co dwadzieścia lat, zasugerował, że konstytucję z 1997 r. można by zmienić – jeśli nie w tej kadencji Sejmu, to w następnej. Zapytanie całego społeczeństwa o zdanie w referendum jest według słów Kaczyńskiego „niewykluczone”. Nowa ustawa zasadnicza, zapowiadał polityk, będzie dążyć do budowy państwa opartego na bezpieczeństwie, równości, sprawiedliwości i solidarności. Łatwo się domyślić, że wartości te wdrażane będą według definicji i wyobrażeń Prawa i Sprawiedliwości.

Być może jednak PiS nie będzie musiał czekać do kolejnych wyborów. Na przemówienie Kaczyńskiego pozytywnie zareagował klub Kukiz'15. Jego przedstawiciele już w lutym 2016 r. sugerowali, że chętnie zmieniliby ustawę zasadniczą. Jedyne zastrzeżenie Kukiz'15 dotyczyło sugestii Kaczyńskiego, że nad nową konstytucją pracować będzie głównie PiS. „To ma być reprezentacja całego narodu” – epatował ojczyźnianą retoryką wiceszef klubu Marek Jakubiak.

Sprzeciw delikatnie wyraziła natomiast Platforma Obywatelska, która stwierdziła, że zmianę konstytucji można będzie wdrożyć, kiedy PiS zacznie przestrzegać obecnej. Zasugerowała natomiast, że gdyby obecny rząd zaczął działać w zgodzie z obowiązującym prawem, można by porozmawiać nawet o zmodyfikowaniu ustawy zasadniczej, gdyż niektóre jej zapisy „wymagają zmiany”.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu